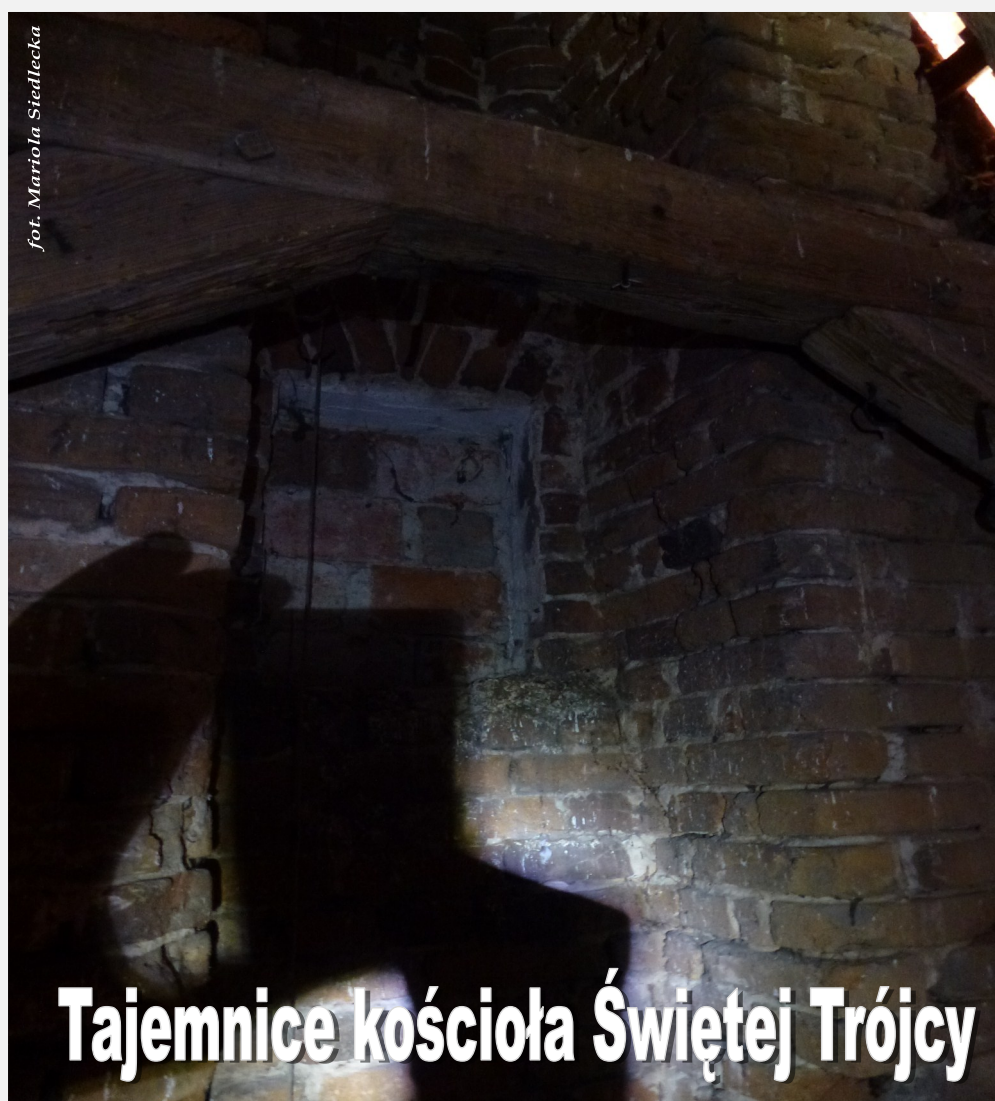


NASZE SPRAWY I SPRAWKI

KWIECIEŃ 2013 NUMER 8 (31)



Z okazji Święta Pracy oraz 222. rocznicy uchwalenia Konstytucji
Trzeciego Maja wszystkim naszym Nauczycielom, Uczniom
i ich Rodzicom życzymy wszystkiego najlepszego!

Redakcja

W NUMERZE:

Na dobry początek	2
Szlakiem różnych wyznań	2
W krainie dwóch muz	3
Sekrety kościoła	4
Sprawa błońskich podziemi	6
Co straszy na poddaszu?	8
Nie pozwólmy ginąć błońskim zabytkom!	9
Byłem tam... - wywiad z Panem Pawłem Białeckim	10
Podziękowania	12
Centrum Zdrowia Małego Smutasa	12
Pejzaże, czyli rozejrzyj się dookoła	13
Polish your English	14
Rusz głową!	15
Fotozagadka	16

NA DOBRY POCZĄTEK

Serdecznie witam w kwietniowym numerze gazetki „Nasze Sprawy i Sprawki”!

Za oknem nareszcie przyjemnie i ciepło, aż chce się robić ciekawe zdjęcia i odbywać dalekie wycieczki.

My zajęliśmy się tematami, które pewnie niejednego z Was zainteresują.

W ostatnim czasie nasza redakcja podjęła się trudnego zadania detektywistycznego. Badaliśmy fakty i legendy związane z kościołem Świętej Trójcy w Błoniu – dowiedzieliśmy się przy tym mnóstwa ciekawych rzeczy, zwiedziliśmy miejsca, o których wcześniej nie mieliśmy pojęcia, że istnieją; poznaliśmy nowych, ciekawych ludzi. Przekonaaliśmy się przy tym, jak cenne jest zapisywanie i uwiecznianie na fotografiach naszego „tu i teraz”, abyśmy i my, i nasze dzieci, po jakimś czasie mogli dobrze znać swoją przeszłość.

Poruszamy także trudną sprawę zabytkowego cmentarza żydowskiego w Błoniu, który powoli, lecz skutecznie, ulega unicestwieniu... Być może dzięki Wam uda się go jeszcze uratować.

Prezentujemy również relacje z wycieczek kwietniowych, w których brali udział uczniowie naszej szkoły.

Zapewniamy, że miłośnicy humoru i relaksu z łamigłówkami znajdą tu też coś dla siebie.

Tradycyjnie zapraszamy do współpracy z nami. Stale działa biblioteczna skrzynka „Listy do Redakcji”, która czeka na Wasze pytania, prośby i zażalenia. To gazetka przede wszystkim Wasza i dla Was – czekamy na Wasze pomysły, artykuły i zdjęcia. Każdy z Was potrafi i może coś do niej napisać.

**Ola Kłobukowska – redaktor naczelna
gazety „Nasze Sprawy i Sprawki”**

WYDARZENIA

Czy wiecie, że na świecie istnieje około dziesięciu tysięcy religii i wyznań?

SZLAKIEM RÓŻNYCH WYZNAŃ

Dnia 11 kwietnia udaliśmy się do Warszawy na wycieczkę „Szlakiem różnych wyznań”.

Z Błonia wyjechaliśmy wczesną porą. Zaczęliśmy od zwiedzania kościoła ewangelickiego, który ma specyficzną budowę i ciekawą historię.

Spacerem udaliśmy się w stronę Grobu Nieznanego Żołnierza, mieliśmy akurat okazję zobaczenia zmiany warty.

Następnie odwiedziliśmy żydowską synagogę. Przy okazji mieliśmy okazję zrobić zakupy w sklepiku z jedzeniem koszerным.

Potem odwiedziliśmy kościół prawosławny. Ma naprawdę ciekawą architekturę i wiele różnych ozdób o urozmaiconych barwach. W powietrzu unosił się zapach kadzideł.

Na końcu udaliśmy się do meczetu, gdzie wszyscy zasiedliśmy w sali modlitwowej i słuchaliśmy ciekawostek na temat islamu.

Wycieczka każdemu bardzo się podobała. Nikt nie żałuje, że pojechał i mamy nadzieję, że kiedyś powtórzymy tę przygodę, bo naprawdę warto. ■

Sandra Majcher (6c)



fot. wikipedia (CC)

▲ Meczet w Warszawie.

Byliśmy na bardzo ciekawej wycieczce!

W KRAINIE DWÓCH MUZ



10 kwietnia szkolne kółko teatralne pojechało do Teatru Wielkiego i kina w Warszawie.

Najpierw obejrzelśmy kulisy teatru, poczynawszy od poczekalni dla aktorów aż do szaf z cudownymi strojami. Obejrzelśmy też miejsca, w których powstają tła, rekwizyty i stroje (te ostatnie mogliśmy również przymierzyć).

Dowiedzieliśmy się, że w teatrze pracuje około tysiąca osób i każda z nich jest za coś odpowiedzialna.

Na koniec zwiedzania pani przewodnik poleciła nam do obejrzenia kilka spektakli, takich jak „Słowik” i „Kopciuszek”.

W drugiej części wycieczki pojechalismy do kina na film pt. „Oz Wielki i Potężny”.

Bardzo nam się podobało i mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś pojedziemy na podobną wycieczkę. ■

Zuzanna Szymańska (5c)



Jestem dzielnym,
walecznym rycerzem
i poszukuję Damy
mojego serca!

▲ Przymierzamy stroje.

Wycieczka odbyła się w ramach programu „Kolorowa Akademia” z projektu „Razem w szkole i na scenie” współfinansowanego przez Fundację Batorego.



Ale tu pięknie!
Jak w pałacu królowej!



Jaka wielka
dekoracja!

Fot. Edyta Kurlej

Jeżeli wydaje Wam się, że wiecie wszystko o kościele, do którego chodzicie w każdą niedzielę, to się z pewnością mylicie. Ola, Karolina i Kamil, w trzech odsłonach, przedstawiają nam tajemnice kościoła Świętej Trójcy, które udało im się odkryć.

SEKRETY KOŚCIOŁA



fot. Wiesław Siedlecki

▲ Kościół Świętej Trójcy – widok od południowego wschodu i od zachodu. ►



fot. Karolina Siedlecka

Kościół Świętej Trójcy uważany jest za najcenniejszy zabytek architektury w Błoniu. Jest najstarszą po kościele w Czerwińsku, zachowaną do czasów współczesnych, świątynią na Mazowszu Środkowym.

Już tajemniczy jest rok i okoliczności jego powstania.

Najstarsza notatka dotycząca błońskiego kościoła pochodzi z roku 1257, gdy biskup poznański Bogufał upoważnił biskupa płockiego do konsekrowania dwóch jego ołtarzy. Można więc by przypuszczać, że kościół ten istniał już w tym roku i że właśnie wtedy jego budowa się zakończyła. Z późniejszych dokumentów wynika, że książę Konrad II (syn Ziemowita I, wnuk Konrada I Mazowieckiego) przekazał kościół kanonikom regularnym z Czerwińska, zaś jego wcześniejszym właścicielem był sam Konrad I Mazowiecki (niestety znany wszystkim Polakom z tego, że w 1226 roku na nasze 220-letnie nieszczęście zaprosił Krzyżaków, czyli rycerski Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny, do Polski – à propos, czy wiedzieliście, że zakon ten istnieje do dzisiaj?!).

Inne źródła mówią jakoby fundatorem kościoła był dopiero Konrad II, który wznosił go w 1288 roku (po napadzie litewsko – tatarskim na Mazowsze, w którym zginął jego ojciec Ziemowit I, a sam książę został porwany i uwięziony) w podzięce Bogu za ocalenie życia.

Kościół został wybudowany w miejscu w dużej mierze obronnym. Od południa i częściowo od zachodu zabezpiecza go podmokła dolina rzeki Rokitnicy. Od zachodu planowano wybudować wieże (nigdy do tego nie doszło), istniały natomiast strzelnice. Zdziwiający dla historyków był brak kaplicy przyklasztornej, która w dawnych czasach budowana była powszechnie.

Z XIII wieku pochodzi zachowany po dzień układ architektoniczny kościoła. Zgodnie z wymogami średniowiecznej architektury sakralnej, budowla jest orientowana, czyli jej ołtarz główny znajduje się po stronie wschodniej, z której, według Nowego Testamentu, ma nadejść Jezus Chrystus podczas paruzji (ponownego zstąpienia na ziemię). ►

► **Do najcenniejszych obiektów zabytkowych wewnątrz kościoła należy późnorenesansowy drewniany, złożony ołtarz główny.** Pochodzi on z połowy XVII w. (1642-1652?). Centralne miejsce w nim zajmuje wizerunek z 1873 r. przedstawiający Tróję Świętą (czy wiedzieliście, że za ołtarzem znajduje się przejście, którym można przedostać się z jednej strony ołtarza na drugą?).

We wczesnym średniowieczu, obecną ulicą Grodziską, w pobliżu kościoła Świętej Trójcy, przebiegał ważny trakt handlowy. Przy tym trakcie, po zachodniej stronie świątyni, znajdował się drewniany dom, w którym mieszkali kanonicy. 105 lat temu ówczesny proboszcz zburzył ten budynek i zbudował nowy po wschodniej stronie kościoła (ten, który istnieje do dzisiaj).

Warto przy tym wiedzieć, że z powodu korzystnego położenia przy ważnym szlaku komunikacyjnym, Błonie odwiedzane było przez wielu wybitnych gości, m.in. legata papieskiego, królów, hetmanów. Podobno sam król Władysław Jagiełło w 1410 roku po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem polował w lasach okalających Błonie.

Dom katechetyczny, w którym mieści się obecnie kaplica i pokoje księży wikariuszy, został zbudowany dopiero pod koniec XX wieku, za probostwa ks. Zdzisława Kniółka.

Być może dawno temu kościół Świętej Trójcy nie był jedną świątynią rzymskokatolicką w Błoniu. Zachowały się legendy, przechodzące z pokolenia na pokolenie, że w Błoniu kiedyś istniało pięć, a nawet siedem kościołów, z których jeden miał zapaść się pod ziemię i podobno mieszkańcy słyszeli dochodzące spod ziemi dźwięki dzwonów. Dlaczego tylko kościół Świętej Trójcy miałby przetrwać do dzisiejszych czasów? Czy dlatego, że jako jedyny zbudowany był z kamienia? Podobno jeden z takich drewnianych kościołów znajdował się za obecnym przejazdem kolejowym – tam, gdzie jeszcze nie tak dawno mieściły się Zakłady „Mera – Błonie”. Kto wie? Nie zachowały się dokumenty, które by potwierdzały te informacje.

Wiemy na pewno, że w średniowieczu istniały dwa kościoły w sąsiednim Rokicie, co już jest wystarczająco niezwykle, jak przyznaje pan Marcin Wojciech Solarz (autor książki „Błonie – książęce miasto na Mazowszu”).



fot. Mariola Siedlecka

▲ **Wnętrze kościoła Świętej Trójcy w Błoniu (widok z chóru).**

Podobno w początkach XX wieku, a i później, mieszkańcy Błonia, budując swoje domy, znajdowali pod ziemią kości ludzkie. Czy pochodziły one z przykościelnych cmentarzy? Nie wiadomo. Były proboszcz ksiądz kanonik Jan Wolski mówi, że takie kości znaleziono podczas zakładania kostki wokół kościoła – jednak ten fakt potwierdza tylko dawne usytuowanie cmentarza.

Po północno wschodniej stronie kościoła znajduje się dzwonnica. Została wzniesiona w XVIII wieku. W XIX wieku wisiały na niej trzy dzwony: największy – Kacper (potrzebujący do rozbijania aż trzech ludzi), średni – Mateusz i najmniejszy – Jan. Poza tym nad prezbiterium wisiał dzwonek – sygnaturka. Tylko ten najmniejszy dzwonek przeżył dwie wojny światowe. Pozostałe zostały ukradzione przez Niemców w 1940 roku.

Dzwony, które słyhać dzisiaj, trafiły do Błonia w sposób niezwykle. W 1942 roku na nasypie kolejowym między Błoniem a Płochocinem znaleziono dwa dzwony. Prawdopodobnie zostały one wyrzucone z pociągu przez nieznaną ludzi. Błońskie oddziały Armii Krajowej najpierw ukryły je przed Niemcami, a po odejściu okupanta podarowały ówczesnemu proboszczowi – ks. Stefanowi Antosiewiczowi. ►



▲ Kościół mariawicki przy ulicy Polnej w Błoniu.

► W Błoniu do dziś istnieje również kościół parafialny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej (czy podobieństwo nazwy do błońskiego kościoła rzymskokatolickiego jest przypadkowe?).

Na początku XX wieku ruch mariawicki w naszym mieście rozwijał się bardzo prężnie.

Zachowały się dokumenty świadczące o toczących się w naszym mieście walkach między katolikami a mariawitami o katolicki kościół Świętej Trójcy (niektórzy podają, że walki obejmowały miejscowości aż do Borzęcina). Wygrali je błońscy katolicy, przy wsparciu mieszkańców Rokitna. Konflikt toczyłby się może jeszcze długo, gdyby ostatecznie nie zakończył go wybuch I wojny światowej (1914 r.). ■

Opracowała: Ola Kłobukowska (5a)

Czy pod kościołem Świętej Trójcy są podziemia? Jeżeli tak, to, co się w nich ukrywa? Gdzie jest wejście do tych lochów? Ile jest prawdy w legendzie, że między kościołem a grodem na Łysej Górze istniał kiedyś podziemny tunel?

SPRAWA BŁOŃSKICH PODZIEMI

Chociaż na pytanie o to, czy pod kościołem znajdują się podziemia, nietrudno znaleźć odpowiedź, jak się okazuje, nie zna jej wielu, nawet najstarszych, mieszkańców Błonia. Nic na ten temat nie wie nawet mój dziadek: „Podziemia? W Błoniu? Nigdy o takich nie słyszałem”.

Pierwszy opowiada mi o nich mój tata: „Gdy byłem nastolatkiem, razem z kolegami zaglądałem do podziemi przez okienka w przyziemiu kościoła. Rodzicom nigdy o tym nie mówiłem”.

Rzeczywiście, każdy, kto przechodzi chodnikiem wzdłuż południowego muru świątyni, tuż nad powierzchnią ziemi, zobaczy dwa spore otwory, prowadzące do podziemnej części kościoła. Jeden otwór jest mniejszy, zabezpieczony ramką z siatką, trudno przez niego coś zobaczyć; drugi jest dużo większy, niczym niezabezpieczony – na tyle duży, że nastoletni, szczupły człowiek spokojnie może przez niego się przecisnąć.



▲ Bez dobrej latarki niewiele się zobaczy.

Przychodzimy na teren kościoła popołudniową porą. Świcimy latarkami. Tunel prowadzi w ciemność, widać tylko niewielki fragment ciemnoczerwonych, ceglanych murów. Kusi nas, aby tam wejść, zobaczyć, co tam jest, zwycięża jednak rozważa: łatwiej wejść, trudniej wyjść. Przydałaby się też zgoda księdza proboszcza... ►

► **Szukamy informacji w starych dokumentach i książkach opisujących historię Błonia.** Jak się okazuje, księgi parafialne znajdują się w nieosiągalnym dla nas archiwum w Warszawie, zaś kroniki sięgają tylko do początku XX wieku (poprzednie uległy zniszczeniu).

W książce Marcina W. Solarza „Błonie – książęce miasto na Mazowszu” czytamy informację o tym, że w podziemiach błońskiej kolegiaty najprawdopodobniej spoczęli zakonnicy i dobrodziejże kościoła, o czym świadczą tablice (epitafia) umieszczone na zewnątrz i wewnątrz świątyni. Najstarsze udokumentowane szczątki należały najprawdopodobniej do Stanisława Seczemskiego de Seczemino, który został tam pochowany w 1557 roku, najmłodsze pochodziły prawdopodobnie z pierwszej połowy XIX wieku.

Gdzie znajduje się właściwe wejście do lochów kościoła? Jest to sprawa, która zaczyna interesować nas najbardziej. Wydaje nam się mało prawdopodobne, żeby trumny ze szczątkami wnoszono, zbyt ciasnym na ten cel, otworem w południowej ścianie kościoła.

Nawiązujemy kontakt z panem Marcinem Solarzem (jak się okazuje, jest doktorem habilitowanym; pracuje na Uniwersytecie Warszawskim). „Słyszałem, że było ono [wejście] na końcu północnej nawy bocznej, obok ołtarza Matki Bożej, ale nigdy bliżej tego nie badałem”.

Inne osoby mówią nam, że wejście było w kaplicy św. Antoniego, zaś pan kościelny opowiada, że prawdopodobnie było przed bocznym wyjściem z kościoła (widoczne są ślady po zamurowywaniu, ale kto wie, może raczej kiedyś kogoś tam pochowano?).

Wyruszamy na dogłębne oględziny wnętrza kościoła. To, co najbardziej „wpada nam w oczy” to wilgoć wychylająca się z każdego kącika kościoła. Opukujemy ściany, zaglądamy pod dywany, fotografujemy, aby móc później dokładniej przyjrzeć się wszystkim niezwykłościom w architekturze świątyni. Gdzie naprawdę było wejście do krypt? A może były dwa albo trzy?

Pytania rodzą kolejne pytania. Dlaczego zamurowano wejście, a otwory pozostawiono? W jakim celu chciano zamknąć dostęp do podziemi? Ponieważ osoby, z którymi rozmawiamy, przypuszczają, że wejście zostało zamurowane podczas remontu kościoła w 1996 roku, a więc za czasów poprzedniego proboszcza księdza Jana Wolskiego, decydujemy, że tylko on może odpowiedzieć nam na te pytania.

Ksiądz kanonik Jan Wolski niedawno opuścił Błonie, przenosząc się do Domu Kapłana Seniora w Kielpinie Poduchownym... Czy to jednak naprawdę jest problem?

Ksiądz Wolski chętnie nam opowiada: „Nigdy nie wiedziałem innego wejścia do podziemi niż otwory w południowej ścianie kościoła. Nie było go już ani wtedy, gdy ja byłem proboszczem kościoła Świętej Trójcy, ani za czasów, gdy był nim ksiądz Zdzisław Kniolek. Otwory mają zapewnić wentylację w podziemiach, aby wewnątrz na skutek wilgoci i braku dostępu świeżego powietrza nie rozwijały się zarazki i gryzonie. (...) Kiedyś zapadła się podłoga blisko ołtarza, dlatego trzeba było zasypać część podziemi gruzem, aby kościół się nie zapadał.”

Przychodzi pomysł, że wejścia do podziemi być może zamurowano podczas wcześniejszego dużego remontu kościoła w 1930 roku, czyli w okresie między wojnami. Może jeszcze uda się to sprawdzić?

A co z legendami o podziemnym tunelu prowadzącym w kierunku dawnego grodu na Łysej Górze? Czy to tylko fantastyczna opowieść przekazywana z pokolenia na pokolenie?

Pan Marcin Solarz twierdzi: „Nie sądzę, by była to prawda, ale taką historię po raz pierwszy słyszałem około połowy lat 80. i wtedy nawet znałem osoby, które chwaliły się, że były w tym lochu, ale nie doszły do końca, bo był zawalony (to chyba byli fantaści). A zatem ja nie wierzę w tę historię. Legenda może być odzwierciedleniem powiązania funkcjonalnego grodu książęcego i kolegiaty”.

Ciągłe zagadki. Szukamy naocznych świadków wydarzeń, choćby z czasów współczesnych... Może jednak ktoś był w kościelnych podziemiach? Dowiadujemy się o siedmioletnim chłopcu, który wiele lat temu „wpadł” przez otwór do środka podczas próby jego oględzin. Na szczęście udało się go stamtąd wydostać, dziś ma dzieci i wnuki. Niestety, nie udaje nam się z nim porozmawiać, bo akurat przebywa za granicą. A może jest ktoś jeszcze?.. ■

Opracowała: Karolina Siedlecka (5b)

Dalszy ciąg wyjaśnienia zagadki błońskich podziemi w wywiadzie z Panem Pawłem Białeckim (str. 10–11).

Co się kryje ponad sufitem kościoła Świętej Trójcy? Czy tylko niebo?

Czy tu są duchy?

CO STRASZY NA PODDASZU?

W środę 24 kwietnia na zajęciach dziennikarskich, uzbrojeni w latarki, poszliśmy na poddasze kościoła Świętej Trójcy w Błoniu. Oprowadzał nas pan Piotr Kurzela. Towarzyszyła nam siostra Maksymiliana.

Najpierw wspinaliśmy się po bardzo starych, stromych schodach. Wokół była kompletna ciemność, którą rozpraszało tylko światło naszych latarek. ►



Na poddaszu kościoła panował półmrok, w którym trudno było wyraźnie dojrzeć wiele „spróchniałych” desek. Chodziliśmy bardzo ostrożnie, ponieważ podłoga strychu była jakieś dwa metry pod nami i można było spaść. Po bokach widzieliśmy kamienne kopce (z wnętrza kościoła widoczne jako półkoliste sklepienie). Pan kościelny opowiadał: „Jesteśmy nad prezbiterium, a teraz nad pierwszym żyrandolem, nad drugim...”. Widać, że jeszcze niedawno miały tu swoje mieszkanie gołębie. Czy przekradały się przez szpary w dachu?

Na koniec tej wizyty odwiedziliśmy miejsce w kościele, gdzie znajdują się XVII-wieczne organy, przy których pan organista gra podczas Mszy Świętej. Każdy z nas mógł spróbować swoich sił w trudnej sztuce grania. Mielśmy też rzadką okazję obejrzenia wnętrza kościoła z góry. ►

To była interesująca wyprawa do tej części naszego kościoła, o której nie mieliśmy wcześniej pojęcia, że w ogóle istnieje. ■

Kamil Rozenek (5b)

W wyprawie uczestniczyli:

Ola Kłobukowska, Karolina Siedlecka,
Adam Szczygieł i Kamil Rozenek.

Fot: Mariola Siedlecka



Czy kirkut musi zginąć, a wraz z nim ważna i cenna pamiątka po bogatej, wielokulturowej przeszłości naszego miasta?

NIE POZWÓLMY GINAĆ BŁOŃSKIM ZABYTKOM!

Nikt nie wie, kiedy pierwsi Żydzi osiedlili się w Błoniu. Prawdopodobnie żyli już tu w XV wieku. Zajmowali się handlem, krawiectwem, szewstwem. Niektórzy brali udział w powstaniu styczniowym (w tym roku obchodzimy 150. rocznicę wybuchu tego powstania!).

Na początku XX wieku przez pewien czas w mieście mieszkał Szymon Kalisz - późniejszy cadyk Skierniewic, uznawany za cudotwórcę.

W Błoniu, przy obecnej ulicy Nowakowskiego, (tam, gdzie teraz stoi kiosk) stała murowana synagoga. Wybudowano ją w 1912 r. na miejscu starej, drewnianej, dwupiętrowej synagogi, która została zniszczona przez pożar w 1906 r. Obok stał niewielki budynek mykwy. Ponadto w jednej z kamienic istniała jesziwa (wyższa szkoła talmudyczna). Synagogę rozebrano w 1952 r.

W XIX wieku został założony w Błoniu cmentarz żydowski (kirkut) i znajduje się na końcu ul. Polnej, na skraju łąk nad Utrą. Nekropolię zniszczyli Niemcy, a proces ten, niestety, bezmyślnie kontynuowano w latach powojennych.

W 1989 r. kirkut został wpisany na listę zabytków, jednak, jak widać, to nie uchroniło go od zniszczenia.

Jeżeli my nie będziemy dbać o cmentarze tych, którzy w naszym mieście mieszkali przed nami, czy ci, co przyjdą po nas, zadbają o nasze groby?.. ▀

Ola Kłobukowska (5a)

NAPISZ DO NAS
diamir72@o2.pl

► Co możemy zrobić, aby uratować przynajmniej to, co pozostało po zabytkowym kirkucie?

W celu uzyskania szczegółowych informacji na temat błońskiego cmentarza żydowskiego polecamy: www.kirkuty.xip.pl



fol. Wiesław Siedlecki

▲ Dwa lata temu cmentarz wyglądał jeszcze tak.



fol. Karolina Siedlecka

▲ Stan obecny. Macewy stały się obiektem wandalizmu.



fol. Karolina Siedlecka

▲ Tylko słupy dawnej bramy strzegą tego, czego już prawie nie ma.

Czym zajmuje się starostwo powiatowe? I gdzie był Pan Paweł Białecki?



fot. Mariola Siedlecka

**BYŁEM
TAM...**



Rozmawiamy z Panem Pawłem Białeckim – wicestarostą powiatu warszawskiego zachodniego, prezesem Stowarzyszenia „Między Wisłą a Kampinosem”.

Z Panem Pawłem Białeckim spotykamy się 17 kwietnia w naszej bibliotece szkolnej.

- Na początku chcielibyśmy się dowiedzieć, czym zajmuje się starostwo powiatowe?

- Starostwo Powiatowe to urząd, w którym mieszkańcy naszego powiatu, a więc także mieszkańcy Błonia, mogą załatwić wiele ważnych spraw np.: złożyć wnioski i odebrać paszport, zarejestrować swój samochód czy motocykl, odebrać prawo jazdy czy pozwolenie na budowę domu i jeszcze wiele innych spraw. Powiat jest jednostką samorządu terytorialnego. W skład naszego powiatu warszawskiego zachodniego wchodzi siedem gmin. Zarządzamy drogami powiatowymi, szkołami ponadgimnazjalnymi i specjalnymi. Łączymy działania kilku gmin w różnych dziedzinach. Na przykład w Konkursie Pięknego Czytania, który się teraz odbywa, dzięki temu, że jest to konkurs powiatowy, mogą wziąć udział uczniowie z wielu gmin. Powiat współpracuje z lokalnymi mediami oraz stowarzyszeniami na terenie powiatu. Daje to nam możliwość organizowania spotkań ludzi z różnych gmin i stowarzyszeń, którzy mają podobne zainteresowania czy problemy. Na przykład w tym roku w hotelu „Mazurkas” w Ożarowie Mazowieckim uczestniczyłem we wzruszającym spotkaniu wigilijnym trzech stowarzyszeń zajmujących się osobami niepełnosprawnymi. Współpraca w każdej dziedzinie jest bardzo ważna, umożliwia wymianę poglądów, wspólne rozwiązywanie problemów i własny rozwój.

- Jak my możemy pomagać w pracy starostwa?

- Wasza szkoła już trochę pomaga. Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia” działające przy Waszej szkole rokrocznie bierze udział w konkursach organizowanych dla organizacji pozarządowych. W tym roku, na przykład, otrzymaliście fundusze na działania w celu kształtowania i pielęgnowania patriotyzmu i polskiego języka wśród dzieci i młodzieży.

- Puszcza Kampinoska jest Panu bardzo bliska?

- Tak, jestem prezesem Lokalnej Grupy Działania „Między Wisłą a Kampinosem”, która pozyskuje pieniądze z Unii Europejskiej na ciekawe projekty, na przykład na cele kulturalno-społeczne, a także działania inwestycyjne, np. na place zabaw dla dzieci. Co roku około 11 listopada, czyli Święta Niepodległości, organizujemy rajd po Puszczy Kampinoskiej. W zeszłym roku prowadził go pan Marcin Kołota. Rajd był bardzo ciekawy, opierał się na rozkazach datowanych na rok 1920. Puszcza Kampinoska to jest ogromny kompleks leśny, jedyny w Europie przylegający do stolicy, jeszcze przez mieszkańców naszego powiatu mało wykorzystany. To są „nasze płuca”. Warto korzystać z bogactw puszczy; w Kampinoskim Parku Narodowym jest wytyczonych wiele kilometrów pieszych szlaków i ścieżek rowerowych, zimą można biegać na nartach. Zachęcam do aktywnego spędzania czasu całą rodziną właśnie w puszczy, by razem odkrywać jej uroki. Można w niej spacerować, odpoczywać i uczyć się naszej polskiej przyrody. ►

► Sam podczas rodzinnych spacerów widziałem wielokrotnie łosie, jelenie czy sarny, a nawet udało się nam zobaczyć bardzo płochliwego rysia. Zastanawiamy się, jak zachęcić mieszkańców do większego korzystania z uroków Parku.

- Jakie plany ma starostwo powiatowe dla dzieci i młodzieży?

- Współorganizujemy wiele konkursów i imprez odbywających się na terenie naszego powiatu. Staramy się o wszystkich takich wydarzeniach informować na naszej stronie internetowej, żeby jak największa liczba dzieci i młodzieży mogła skorzystać z tych atrakcji. Są to festyny, konkursy, zawody sportowe organizowane przez szkoły lub stowarzyszenia na terenie naszego powiatu. Przykładem może być tradycyjnie już organizowany w ostatnią niedzielę sierpnia Półmaraton Powiatu Warszawskiego Zachodniego im. Janusza Kusocińskiego, którego start znajduje się w Błoniu.

- Podobno był Pan w podziemiach kościoła Świętej Trójcy?

- Tak, było to jakieś piętnaście, dwadzieścia lat temu. W latach dziewięćdziesiątych, gdy byłem ministrantem, z księdzem Ignacym przeprowadziliśmy ekspedycję. Wchodziliśmy przez okienko w południowej ścianie kościoła.

- Czy mógłby Pan nam opowiedzieć o tej wyprawie?

- Było nas kilka osób. Mieliśmy przedłużacze, światło, drobny sprzęt do kopania. Podziemia wyglądały jak dziura w ziemi niewielkich rozmiarów, trudno było się wyprostować, a kilku osobom było tam trudno się zmieścić. Znajduje się w nich mnóstwo połamanych dewocjonaliów, krzyżyków, różańców, pękniętych medalików, obrazków. Podejrzewam, że przez wiele lat, ludzie, którzy nie mieli jak tego spalić, wrzucali je przez to okienko. Podziemia w większości są zasypane. Nie ma posadzki, tylko mury fundamentowe.

- Jak Pan myśli, jaki był obszar tych podziemi?

- Na podstawie tego, co widziałem w środku, trudno stwierdzić, w którym kierunku szły podziemia i jaki zajmują obszar. Są też jakieś podania, że kościół był kiedyś zasypany.

Po zasypaniu może nie odkopano podziemi w całości? A może zabrakło funduszy na skończenie prac i odkrycie w całości podziemnej części kościoła. Tego nie wiemy dokładnie.

- Czy podejrzewa Pan, gdzie mogło być wejście z wnętrza kościoła?

- Słyszałem, że w kaplicy św. Antoniego, ale możliwe nawet, że były dwa. Zabetonowanie i ukrycie wejścia musiało się odbyć już dawno. Powodem mogły być podmokłe tereny, podtopienia kościoła. Wcześniej z księdzem Ignacym robiliśmy analizę, badania. Oglądaliśmy kościół ze wszystkich stron. Co ciekawe, w kościele (a mówił mi to ktoś, kto go wymierzał) żaden wymiar się nie powtarza. Tylko wydaje się, że jest on symetryczny. Tam każda kolumna ma inny wymiar.

- Czy widział Pan może jakieś ślady świadczące o tym, że mógł być tam kiedyś tunel prowadzący gdzieś dalej?

- Nic takiego nie widziałem. Słyszałem kiedyś wersję o tunelu prowadzącym do ratusza, ale wydaje mi się to mało prawdopodobne. Ratusz jest dużo późniejszy niż kościół. Tam, gdzie stał kiedyś poprzedni, później spalony, drewniany ratusz, teraz stoi fontanna. Była w tym miejscu robiona odkrywka i nic nie znaleziono.

* * *

Na zakończenie rozmowy Pan Paweł Białecki podarował każdemu z nas odbłaskowe breloczki i zeszyty ze zdjęciem ratusza na okładce i herbem Błonia. Otrzymaliśmy też książkę autorstwa Pana Pawła „Moje Błonie” i pluszową maskotkę powiatu warszawskiego zachodniego – smoka Wuzetka.

Było to bardzo miłe i sympatyczne spotkanie. ■

**Z Panem Pawłem Białeckim spotkali się:
Ola Kłobukowska, Ola Makulec, Magda Król,
Karolina Siedlecka, Antek Hernik
i Adam Szczygieł.**

Jeżeli byłeś w ciekawym miejscu i chciałbyś swoją opowieścią o nim podzielić się z nami – napisz do nas: diamir72@o2.pl

W majowym numerze wywiad z księdzem proboszczem kościoła Świętej Trójcy w Błoniu.

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania:

*Panu Pawłowi Białeckiemu,
Panu Marcinowi Wojciechowi Solarzowi,
Ks. Proboszczowi Tadeuszowi Gałęckiemu,
Ks. Kanonikowi Janowi Wolskiemu,
Ks. Tomaszowi Michałowskiemu,
Ks. Maciejowi Wiącek,
Siostrze Cecylii,
Pani Alicji Misiak*
– za udostępnianie nam informacji na temat historii Błonia i kościoła Świętej Trójcy;

Panu kościelnemu Piotrowi Kurzela
- za oprowadzanie po zakamarkach kościoła;

*Pani Genowefie Stępniań,
Pani Annie Buźniak,
Pani Grażynie Gutkowskiej,
Pani Anecie Domurackiej*
- za wytrwale udostępnianie literatury i dokumentów związanych z historią Błonia;

Panu Romanowi Nowoszewskiemu
- za dobre, dziennikarskie rady.

Serdeczne Podziękowania

Specjalne podziękowania

dla *Siostry Maksymiliany*
za wspólne z nami, wytrwale i czasami szalone, poznawanie tajników kościoła Świętej Trójcy i poszukiwanie historycznej prawdy.

Bibliografia (m.in.):

M. W. Solarz – „Błonie – książęce miasto na Mazowszu” (wyd. 1996, 2010 r.)

P. Białecki, N. Piwowarczyk – „Moje Błonie” (wyd. 2006 r.)

G. Nowakowski, J. Kamosiński - „Przyczynek do Dziejów m. Błonia woj. warszawskiego” (wyd. 1930 r.)

CENTRUM ZDROWIA MAŁEGO SMUTASA

HUMOR NIE TYLKO ZE SZKOLNEJ ŁAWKI...

Zaspany Krzyś

- Krzysiu! Wstawaj! Spóźnisz się do szkoły!
- Nie martw się, mamo, szkoła jest czynna do siedemnastej.

Przychodzi baba do lekarza...

- ...okulisty. Lekarz każe jej usiąść na fotelu i odczytywać literki. Ale kobieta nie jest w stanie odczytać ani jednej.
- Niestety, nie jest dobrze – mówi lekarz.
 - E, tam! Ja po prostu czytać nie umiem, doktorku!

Czy czerwona róża
różni się czymś
o d c z e r w o n e j
skarpetki?

Tak.
Zapachem.

Policjant zatrzymuje kobietę

- jadącą pod prąd ulicą jednokierunkową.
- Nie widziała pani znaku? Tu można jechać tylko w jednym kierunku!
 - A czy ja jadę w dwóch?!

Jeżeli znasz jakieś ciekawe żarty, prześlij je do nas!

Najwięksi fotografowie krajobrazu to światowe gwiazdy, takie jak Ansel Adams i Michael Kenna. Może i Ty będziesz wybitnym fotografem?

PEJZAŻE, CZYLI ROZEJRZYJ SIĘ DOOKOŁA

W każdym miejscu można znaleźć coś wartego uwiecznienia.

Gdy fotografujesz krajobraz, postaraj się znaleźć najciekawszy obiekt i umieść go w kadrze zgodnie z zasadą trójpodziału, czyli na linii lub w punkcie przecięcia linii. Może to być drzewo, budynek, statek na morzu, itp. Dopilnuj, aby pozostałe elementy pasowały, czyli musisz wyeliminować rzeczy, które „klócą się” z fotografowaną sceną, np. słup wysokiego napięcia.

O jakiej porze dnia fotografować pejzaże?

Zawodowcy uważają, że najlepsze zdjęcia krajobrazu robi się pół godziny przed zmrokiem i pół godziny po zachodzie słońca. Dlaczego? Bo gdy słońce chowa się za horyzontem, światło staje się miękkie, ciepłe i łagodne. Również dobrą porą jest pół godziny przed wschodem słońca i godzina, gdy wszędzie.

Linia horyzontu powinna być prosta (nie przekrzywiał aparat), jednak nie powinno umieszczać się jej na środku kadru, bo przetnie zdjęcie na połowę. Powinna się znaleźć wyżej (pokażesz więcej nieba) lub niżej (pokażesz więcej ziemi) – zastanów się, co jest Twoim zamiarem.



▲ *The Tetons and Snake River* (1942) - jedna ze słynnych fotografii Ansela Adamsa (CC).



▲ W Błoniu nad Utrą.

Na zdjęciu umieszczono linie ukazujące zasadę trójpodziału.

- Gdy fotografujesz pejzaże, szczególnego znaczenia nabiera głębia ostrości. Aby mieć pewność, że i dalekie obiekty, i bliskie będą na zdjęciu widoczne, włącz tryb krajobrazowy.
- Eksperymentuj z punktem widzenia. Rób nietypowe zdjęcia. Możesz np. położyć się na ziemi i uchwycić korony drzew. Wszystko zależy od Twojej pomysłowości.
- Pejzaże można fotografować też w mieście. Nie muszą to być tylko budynki. Możesz uwiecznić np. ruch na ulicach.

Dobrym sposobem na uzyskanie efektu 3D na zdjęciu jest zrobienie go „w ramce”. Może nią być brama, fragment mostu czy gałąź drzewa. ■

ZADANIA MIESIĄCA:

1. Spójrz na zdjęcie powyżej. Czy zostało wykonane prawidłowo? Dlaczego?
2. Znajdź w naszej gazecie zdjęcie wykonane „w ramce”. W odpowiedzi podaj numer strony ze zdjęciem.
3. Wykonaj własne fotografie. Najciekawsze prześlij na adres internetowy redakcji. Opublikujemy je w najbliższych numerach gazety.

Opracowała: Karolina Siedlecka (5b)

Czy warto uczyć się języka angielskiego? Na pewno tak!

POLISH YOUR ENGLISH!

Vegetables

I Jakie to warzywa? Uzupełnij wyrazy samogłoskami.

t _ o _ m _ a _ t _ o _ e _ s

p _ m _ p _ k _ n

g _ r _ l _ c

c _ b _ b _ g _

_ n _ _ n

l _ _ k

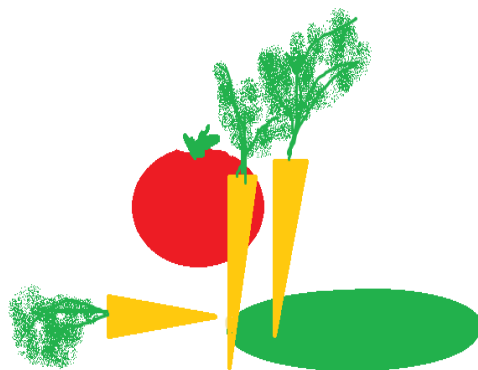
p _ t _ t _ _ s

c _ r _ r _ t

c _ _ l _ f _ l _ w _ r

c _ c _ m _ b _ r

p _ p _ p _ r



Rys. Olga Stojanowska

II Znajdź nazwy warzyw z ćwiczenia I. Czy znajdziesz w wykreślanie jedno słowo nie zamieszczone w poprzednim zadaniu? (Wyrazy ułożone są pionowo i poziomo.)

a	s	p	a	g	t	o	t	c	b	g	s	e
x	c	u	c	u	m	b	e	r	k	e	e	l
n	o	c	a	r	r	o	t	k	g	a	o	o
i	r	v	b	z	x	r	w	y	a	i	t	v
k	n	l	b	p	e	p	p	e	r	n	a	i
p	j	k	a	l	e	m	o	n	l	o	m	t
m	i	m	g	k	e	l	n	o	i	n	o	o
u	y	w	e	t	o	m	a	a	c	d	t	m
p	o	t	a	t	o	e	s	f	c	s	i	u
r	e	w	o	l	f	i	l	u	a	c	k	e

Extra word: _____

Opracowała: Olga Stojanowska (nauczyciel)

Poprawne rozwiązania prosimy przekazywać na podpisanych kartkach do p. Olgi Stojanowskiej do dnia 20 maja. Rozłóżmy nagrody!

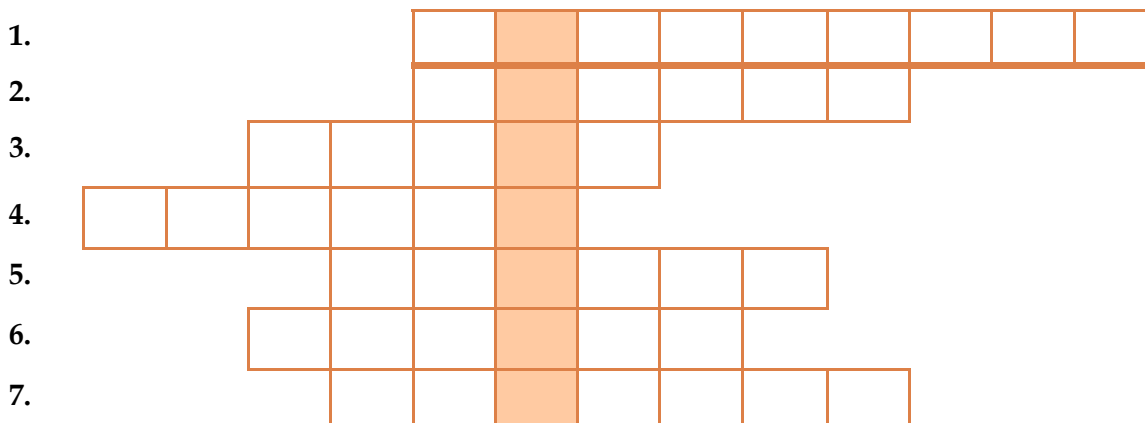
Rozwiązania z marcowego numeru:
1. chick; 2. calf; 3. spring; 4. purple; 5. Sunday;
6. egg; 7. grass; 8. cheese; 9. hunt; 10. flower;
11. rabbit

Hasło: Happy Easter!

Kochasz nasze miasto? Jesteś spostrzegawczy? Zapraszamy Cię do przyjemnej gimnastyki mózgu!

RUSZ GŁOWĄ!

I Jeżeli uważnie czytałeś tę gazetkę, zapewne nie będziesz miał problemów z rozwiązaniem poniższego logogryfu.



- | | |
|--|--|
| 1. Miejscowość z najstarszą świątynią na Mazowszu Środkowym. | 5. Najcenniejszy zabytek wewnątrz kościoła Świętej Trójcy. |
| 2. Przy rynku w Błoniu. Najpierw drewniany, potem murowany. | 6. Cmentarz żydowski. |
| 3. Dawniej w podziemiach kościoła Świętej Trójcy. | 7. Nazwisko jednego z proboszczów kościoła Świętej Trójcy, posiadającego swoją ulicę w Błoniu. |
| 4. XVII – wieczne na chórze w kościele Świętej Trójcy. | Hasło: |

II Oglądałeś film „Muppety”? Znajdź 6 szczegółów różniących obrazki.





fot. Mariola Siedlecka /Creative Commons by 2.0

ZAGADKA FOTOGRAFICZNA

◀ Podaj tytuł baśni, z którą kojarzy się kwiat przedstawiony na zdjęciu. Kto jest autorem tej baśni?

ROZWIĄZANIE MARCOWEJ ZAGADKI FOTOGRAFICZNEJ:

Frances Hodgson Burnett
„Tajemniczy Ogród” ▶.



Nagrody – niespodzianki za poprawne rozwiązania konkursów z marcowego numeru gazety otrzymują Joanna Staszewska (4a) i Zuzanna Szymańska (5c).

ZŁOTA MYŚL NA CAŁE ŻYCIE:

„Wobec przeszłości – skłoń głowę, wobec przyszłości – zakaszk rękawy”.

Henry Louis Mencken
(amerykański dziennikarz)

OD REDAKCJI:

W majowym numerze, m.in.:

- ⇒ TROPEM TAJEMNIC PRZESZŁOŚCI SP2 W BŁONIU.
- ⇒ JAK TO JEST BYĆ BLIŹNIAKIEM?
- ⇒ JAK SEGREGOWAĆ ŚMIECI?

Czekamy na Twoje ciekawe informacje lub zdjęcia na ten temat: diamir72@o2.pl

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów.

- ♦ Na Wasze prace czekamy do 15 maja.
- ♦ Odpowiedzi na pytania ze str. 13 oraz rozwiązania łamigłówek ze str. 15 i 16 można przekazywać do 20 maja do pań bibliotekarek.
- ♦ W kwietniowym dodatku dla uczniów klas 1-3 artykuły i zdjęcia z „Nocy z Andersenem” w naszej szkole – zapraszamy do czytania i oglądania!

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelna: Aleksandra Kłobukowska

Zespół redakcyjny: Adam Szczygieł, Magda Król, Karolina Siedlecka, Kamil Rozenek

Opiekun redakcji: Mariola Siedlecka

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka ul. Narutowicza 21, 05 – 870 Błonie; tel. (22) 725 – 32 – 60

Kontakt: diamir72@o2.pl

Spotkania redakcji: czytelnia, czwartek, godz. 15.10

Archiwalne numery naszej gazety znajdziesz na stronie szkoły: www.sp2.blonie.pl